Po konfiskacie nakład drugi.

№ 228 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, 4 sobota października 1930 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ [...] NEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . . . . . . zł 5·00
z dostawą do domu . . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . . „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce **25 groszy**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia Nr. 4-96

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER.

Wyborcy, przeglądajcie spisy wyborców!

Jeszcze tylko 7 dni, sprawdź czy jesteś w spisie, inaczej stracisz prawo głosu.

Straszna eksplozja w ukraińskiej kooperatywie

Przygotowania do wyborów.

Katolicki blok Ludowy.

WARSZAWA, 2 października (tel. wł.). Obóz chrześcijańskiej Demokracji ogarnia już dziś zarówno Chrześc. Dem. b. Kongresówki, Wielkopolski, Pomorza, Małopolski, jak również G. Śląska. Na czele listy stoi Wojciech Korfanty. Tytuł listy Katolicki Blok Ludowy.

—o—

Blok ukraińsko - białoruski.

WARSZAWA, 2 października (tel. wł.). Utworzenie bloku Ukraińsko - Białoruskiego zostało ostatecznie zdecydowany. Blok ten obejmuje U. N. D., Radykałów ukraińsk. i U. S. D. P. ze strony ukraińskiej, ze strony białoruskiej wchodzi „Siel - Sojuz“. Zatem pogłoski o bojkocie wyborów przez Ukraińców są nieaktualne.

B. poseł Dębski nadesłał pełnomocnictwo.

WARSZAWA, 2 października (tel. wł.). Wczoraj nadeszło pełnomocnictwo dla adwokata Szurleja od uwięzionego w Brześciu n. B. b. pos. Dębskiego.

PODPISANIE UKŁADU MORSKIEGO PRZEZ CESARZA JAPONJI.

TOKIO 2. 10. (PAT). Cesarz podpisał układ morski zawarty w Londynie. Jako końcowy akt dokonanej przez Japonję ratyfikacji, pod układem położono pieczęć cesarską.

WYCIĄG Z PROTOKOŁU WSPÓLNEGO
z dnia 25. września 1930 r.

Sąd okręgowy Wydział VI karny we Lwowie w sprawie konfiskaty nr. 214 czasopisma p. t.: „Dziennik Ludowy“ z daty Lwów dnia 20 września 1930 r. do Sygn. VI. 1. Pr. 193—30 na posiedzeniu niejawnem w dniu 23. września 1930 roku po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie

POSTANAWIA:

uznać za usprawiedliwioną, dokonaną dnia 19. września 1930 roku przez Prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie konfiskatę czasopisma pt. „Dziennik Ludowy“ Nr. 216 z daty Lwów, dnia 20. września 1930 r. zawierającego: 1) w artykule p. t. „Jednolity bok polskich stronnictw w Małopolsce Wschodniej“ w ustępie od słów „i skutecznego“ do „pomajowy“, 2) w artykule p. t.: zaczynającym się od słów „Protest aplikantów“ w całości wraz z tytułem, 3) w artykule p. t. „Ofenzywa i 300 mandatów B. B.“ w ustępie od słów „u nas walka“ do „wycierpiał“ 4) w artykule p. t. zaczynającym się od słowa „zwycięzcy“ w całości wraz z tytułem, 5) w artykule p. t. „Czy w Polsce jest opinja czy też jej nie ma?“ w ustępie od słów „Dlaczego“ do „w Polsce“ znamiona występku z par. 300 uk. zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl par. 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 r. Dz. p. p. Nr. 6 ex 1863 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł.

Uchylić natomiast konfiskatę następujących ustępów umieszczonych w Nr. 216 „Dziennika Ludowego“ z daty Lwów 20. września 1930 r.

a) ustępu w artykule p. t. „Bandytyzm“ zaczynającego się od słowa „otrzymaliśmy“ a kończącego się słowem „nasze pismo“,

b) ustępu w artykule p. t.: „Irena Kosmowska skazana“ zaczynającego się od słowa „widać“ a kończącego się słowem „ukończone“.

c) ustępu w artykule p. t.: „Czy w Polsce jest „opinja“ czy też jej niema“ zaczynającego się słowami „że jej działanie“ a kończącego się słowem „pochodziły“.

UZASADNIENIE:

Ogłoszenie drukiem wymienionych wyżej ustępów ma na celu (pod 1) 3) podniecić do wzgardy i nienawiści przeciw organom władzy państwowej odnośnie do jej urzędowania i w okrewania się do poszczególnych stronnictw, pod 2) przekręceniami faktów przedstawić jako naruszające prawo działalność władz państwowych w sprawie aresztowanych posłów b. i podburzyć w ten sposób obywateli przeciw władzom centralnym, pod 4) zarządzenia m. Piłsudskiego jako szefa rządu w sprawie aresztowanych b. posłów przedstawić jako naruszenie praw demokracji i zarządzenia te jako rzekomo nieprzyjazne obywatelom Rzeczypospolitej napiętnowaćwać, pod 5) pobudzić do wzgardy i nienawiści przeciw władzom centralnym w związku z aresztowaniem b. posłów sejmowych — co odpowiada znamionom występku z par. 300. Według par. 487, 489, 493 pk. oraz par. 36 i 37 ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione.

Uchylono natomiast konfiskatę trzech wyżej naprowadzonych ustępów, gdyż treść tych ustępów nie zawiera znamion przestępstwa.

Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność: (Podpis nieczytelny) starszy sekretarz.

Z posiedzenia Rady Ligi Narodów.

O pokojowe regulowanie zatargów.

GENEWA, 2. 10. (Pat). Na początku dzisiejszego posiedzenia zgromadzenia Ligi, przewodniczący Titulesco zawiadomił, że Albanja przyłączyła się do układu o obowiązkowem rozjemstwie, Hiszpanja zaś przyłączyła się do paktu o pokojowem regulowaniu zatargów. Wybrani 25 września sędziowie i zastępcy sędziów Trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze zawiadomili o przyjęciu wyboru.

O finansową pomoc dla państw zagrożonych wojną.

GENEWA, 2. 10. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów odbyło się uroczyste podpisanie konwencji w sprawie finansowej pomocy dla państwa zagrożonego wojną. Konwencję podpisało natychmiast 28 państw, wśród nich Francji i Anglja. Nie podpisały konwencji m. in. Niemcy, Italja i Szwajcarja. Przedstawiciele Grecji i Finlandji podkreślili znaczenie tego aktu.

Zharmonizowanie statutu Ligi z paktem Kelloga.

GENEWA, 2. 10. (Pat). Podkomitet komisji prawniczej, który miał za zadanie opracowanie rezolucji w sprawie poprawek do statutu Ligi, oraz zharmonizowanie statutu z paktem Kelloga postanowił przedstawić komisji prawniczej wniosek stwierdzający, iż wobec trudności rozwiązania tego problemu sprawa winna być odroczona do przyszłego roku. Generalny sekretarz Ligi winien być upoważniony do zebrania poglądów różnych rządów na wzmiankowane zagadnienie. W toku dyskusji, która przybierała chwilami bardzo ożywiony charakter poruszano również sprawę doniosłych sankcji w tej formie, jak to przewiduje statut Ligi, a nie pakt Kelloga, oraz sprawa rewizji traktatów pokojowych.

Aresztowanie red. Zommera z ABC.

WARSZAWA, 2 października (tel. wł.). Wczoraj o godz. 10.30 do redakcji dziennika ABC. w Warszawie przybył przodownik policji z wywiadowcą celem aresztowania sekretarza redakcji red. Zommera.

Red. Zommer podpisywał przez pewien czas ABC., jako redaktor odpowiedzialny i z tego tytułu został skazany na trzy miesiące aresztu za umieszczony w swoim czasie artykuł p. t. „Kto to taki", dotyczący głównego komendanta policji państw. płk. Jagrym Małeszewskiego.

—o—

B. pos. Smoła nie został przewieziony do Brześcia,

znajduje się w więzieniu na Dzielnej w Warszawie.

WARSZAWA, 2 października (tel. wł.). Aresztowany b. pos. Smoła nie został przewieziony do Brześcia n. B., lecz znajduje się w więzieniu przy ul. Dzielnej w Warszawie.

Aresztowanie nastąpiło z polecenia sędziego śledczego w Kraśniku. B. pos. Smoła jest wiceprezesem Zarządu głównego „Wyzwolenie" i należy do tej grupy działaczy ludowych, którzy w dobie okupacji niemieckiej odegrał rolę decydującą w tworzeniu ruchu niepodległościowego wśród polskich włościan.

—o—

Podwyższenie stopy dyskontowej Banku Polskiego

WARSZAWA, 2 października (tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Banku Polskiego podniesiono stopę dyskontową do 7 i pół proc., lombardową do 8 i pół proc.

—o—

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHU NA PUŁKOWNIKA.

WILNO 2. 10. (PAT). Z Kowna donoszą, że śledztwo w sprawie zamachu na pułk. Rustejkę toczy się dalej, wydając zupełnie nowe, nieoczekiwane rezultaty. Większość oskarżonych przyznała się do winy. Inni oskarżeni jednak wypierają się i odmawiają złożenia zeznań. — Sprawa zamachu będzie rozważana w sądzie wojennym w końcu listopada.

—o—

UWOLNIENIE POLSKICH MARYNARZY.

WILNO 2. 10. (PAT). Na odcinku Nowe Troki zostali wysiedleni z Litwy: J. Strzałkowski i Z. Szewczykowski, marynarze pol. marynarki handlowej. Zostali oni aresztowani w Kłajpedzie pod zarzutem szpiegostwa i po przytrzymaniu w więzieniu w ciągu 25 dni zostali uwolnieni ponieważ nie udowodniono im winy.

Czyżby mord na tle politycznem?

POZNAŃ, 2. 10. (Pat). Urząd śledczy w Poznaniu komunikuje: Pastor Klawitter, zamordowany przed kilku dniami miał w najbliższym czasie, po przejściu na emeryturę, wyjechać do Wrocławia i zamieszkać u swych dzieci. W dniu morderstwa miał on burzliwą rozmowę z redaktorem pisemka niemieckiego „Kempner Wochenblatt" Kittmannem, który zwalczał namiętnie działalność pastroa za jego działalność wobec Polski oraz za podpisanie odezwy z okazji dziesięciolecia niepodległości. Kittmann przez dłuższy czas wypisywał wrogie artykuły przeciwko pastorowi Klawitterowi. W czasie strzałów widziano Kittmanna przed mieszkaniem pastora. Z tego powodu został on aresztowany i osadzony w więzieniu. Walka między Kittmannem a pastorem Klawitterem miała podłoże polityczne, gdyż Klawitter opiekował się ludnością ewangelicką pochodzenia polskiego, wygłaszając dla niej nawet kazania po polsku. Katastrofa została prawdopodobnie przyspieszona ze względów wyborczych, na co wskazywałby fakt, że red. Kittmann był mężem zaufania biura sejmowego posłów niemieckich, skąd miał otrzymywać subwencje na wydawanie „Kempner Wochenblatt". Władze miejscowe twierdzą, iż wpływowe czynniki niemieckie dążą do uwolnienia Kittmanna z aresztu. Sprawa ta jest przedmiotem dalszych dochodzeń.

Przybycie do Lwowa uczestników

III raidu awionetek.

LWÓW 2. 10. (PAT). W dniu dzisiejszym na lotnisko wojskowe pod Lwowem przybyli w godzinach rannych pierwsi uczestnicy lotu okrężnego dookoła Polski. Poszczególne maszyny lądowały w następującym porządku:

Nr. 5 godz. 10'56 R. W. D. 4, inż. Grzeszczyk. Nr 12 godz. 10'57 R. W. D. 4, por. Żwirko. — Nr. 15 godz. 11'25 R. W. D. 4, kap. Iżycki. — Nr. 4 godz. 11'32 J. D. 2, kap. Gedgowd. — Nr. 10 godz. 11'35 S. 1. Sido. — Nr. 8 godz. 11'36 P. W. S. 50, inż. Krasicki. — Nr. 13 godz. 12'16 R. W. D. 4, Sołtykowski. — Nr. 29 godz. 12'57 R. W. D. 2, inż. Rogalski. — Nr. 3 godz. 13'19 R. W. S. 51 Stefaniuk. — Nr. 16 godz. 13'33 R. W. D. 2, por. Skrzypiński. — Nr. 11 godz. 13'37 R. W. D. 2, Tondis. Nr. 18 godz. 13'45 R. W. D. 2, inż. Drzewiecki. Nr. 7 godz. 14'45 M. N. 5. por. Szczepaniak. Nr. 9 godz. 17'31 P. W. S. 52, por. Lewoniewski.

Wedle nieoficjalnych obliczeń w trzecim krajowym konkursie awionetek obecnie prowadzi inż. Drzewiecki przed por. Skrzypińskim. Maszyny, które do godz. 18-tej nie przybyły na lotnisko w Skniłowie, definitywnie odpadły z konkurencji. Jedynie por. Lewoniewskiemu udało się nadrobić utracony czas. Przeleciał on w dniu dzisiejszym prawie, że dwa etapy (Mołodeczno-Lwów) i wylądował we Lwowie przed godz. 18-tą.

Sprawa b. posła Kwiatkowskiego.

WARSZAWA, 2 października (tel. wł.). Sąd Najwyższy przekazał śledztwo w sprawie b. pos. Kwiatkowskiego sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi przy Sądzie apelacyjnym, p. Wituńskiemu.

Jak sąd motywuje wyrok,

skazujący b. posłankę Kosmowską?

Sąd Okręgowy w Lublinie ogłosił motywy wyroku, skazującego byłą posłankę Irenę Kosmowską na 6 miesięcy więzienia. A mianowicie sąd postanowił skazać p. Kosmowską za to, że dnia 14-go września na wiecu w Lublinie nazwała prezesa Rady Ministrów Józefa Piłsudskiego obłąkanym, a rząd jego rządem obłąkańca, przez co okazała nieposzanowanie władzy przez zniewagę nietylko marsz. Piłsudskiego, jako prezesa Rady Ministrów, lecz i całego rządu reprezentowanego przez Radę Ministrów, a pozostającego pod jego kierownictwem.

Sąd w motywach podkreślił, że oskarżona wyraziła się, iż **„Piłsudski jest obłąkany, a my i kraj pozostajemy pod rządem obłąkańca“** i po wypowiedzeniu tych słów oskarżona zaznaczyła, iż zdaje sobie sprawę, że za to co powiedziała może być zaaresztowana, lecz to powie, bo ją to boli. Zastępca starosty p. Banaszkiewicz przerwał jej, uprzedzając, by była ostrożna, a gdy usiłowała z nim dyskutować przerwał jej po raz drugi, uprzedzając, by była w słowach umiarkowana.

Na wiecu, gdzie były wypowiedziane te słowa, znajdowało się około 350 osób. Słowa były wypowiedziane z **rozwagą i świadomością skutków.**

Sąd nie daje wiary, że oskarżona tylko ustosunkowała się krytycznie do wystąpień marsz. Piłsudskiego. Sąd tym z pośród świadków, którzy utrzymywali, że oskarżona nie wypowiedziała inkryminowanego zdania nie daje wiary, gdyż świadkowie ci posiadają zbyt małą inteligencję. Przez wystąpienie swoje oskarżona znieważyła nietylko prezesa Rady Ministrów, lecz jej słowa były obraźliwe i niedopuszczalne jako skierowane pod adresem rządu. **Przez określenie „pod rządem obłąkanego kraj się znajduje“ oskarżona zamierzała poddać wątpliwości prawidłowe funkcjonowanie instytucji rządowej — Rady Ministrów,** reprezentującej władzę w państwie.

Oskarżona w sposób niewłaściwy i karygodny usiłowała dowieść, iż **rząd z powodu obłąkania nie spełnia swoich obowiązków** i na wstępie swego przemówienia omawiała krytycznie położenie gospodarcze kraju i krytykowała działalność rządu. Oskarżona **godziła w interes publiczny, reprezentowany przez władzę wykonawczą państwa.**

Jako okoliczność **obciążającą** sąd uznał „duże natężenie woli przestępczej i fakt, że **oskarżona z całkowitą premedytacją wystąpiła przeciw władzy państwowej,** poniżając godność i autorytet władzy“.

Sąd miał również na uwadze i przeszłość oskarżonej na polu prac niepodległościowych i jej dotychczasową niekaralność i z tych względów surowy wymiar kary, na jaki zasłużyła, w sposób wybitny złagodził.

Wybuch maszyny piekielnej

przy ul. Zimorowicza.

Wczoraj o godz. 22 m. 25 w nocy, mieszkańcy okolicy ul. Zimorowicza zostali zaalarmowani przerażającą detonacją. Jeden z życzliwych nam widzów zatelefonował do naszej redakcji, skąd też natychmiast udał się na miejsce wypadku jeden z naszych współpracowników.

Gdzie nastąpiła eksplozja?

Przybywającemu na miejsce wypadku naszemu współpracownikowi ukazał się zniszczony parter domu przy ul. Zimorowicza l. 20, tudzież zniszczoną została wystawa restauracji Zimmermana. Okazało się, że przyczyną eksplozji był wybuch dużego ładunku materjału wybuchowego.

O sile wybuchu i jakości materjału świadczy fakt, że wskutek eksplozji i związanego z tem drgania cząsteczek powietrza powylatywały szyby z okien sąsiednich domów, jak również wypadły szyby z okien Tow. Pedagogicznego.

Wybuch miał miejsce w sklepie „Silskij Hospodar“, róg ulic Staszica i Zimorowicza, demolując całkowite urządzenie sklepu jak również parter domu i część pierwszego piętra i mieszkanie dozorcy.

Co głosi fama o wybuchu?

W związku z powyższą eksplozją, krążyły wśród zgromadzonej publiczności następujące pogłoski: Przedewszystkiem, że wybuchła przedwcześnie maszyna piekielna, przeznaczona dla celów sabotażu, następnie, że wybuch jest reakcją ze strony polskiej.

Dwaj osobnicy w gumowych płaszczach.

Opowiadono również, że na kilka sekund przed wybuchem widziano dwóch osobników w gumowych płaszczach, oddalających się śpiesznie od miejsca wypadku. Która z nich jest prawdą nie wiemy.

Wiadomości te podajemy z obowiązku dziennikarskiego, gdyż dotychczas śledztwo trwa i organa policyjne w tej sprawie nie wydały żadnego komunikatu.

—o—

Proces o szpiegostwo w Przemyślu.

PRZEMYŚL, 2. 10. (Pat). Dziś rozpoczęła się w Sądzie okr. w Przemyślu rozprawa karna przeciwko 8 członkom organizacji szpiegowskiej działającej na korzyść jednego z ościennych mocarstw. Przed trybunałem karnym, któremu przewodniczy sędzia sądu okr. Krzewiński, stanęło 6 absolwentów gimnazjum i 2 włościan, a mianowicie: Włodzimierz Korzuchowski słuchacz akademji handlowej we Lwowie, Biłous Włodzimierz z Jaworowa, Duda Piotr absolwent gimn. ukr. w Przemyślu, Leon Szczur absolwent gimn., Komorowski Piotr absolw. gimn., Kapko Józef absolw. gimn., Pawluk Wasyl włościanin i Karwacki Mikołaj z Medyki włościanin.

Wszyscy oskarżeni odpowiadają za działalność antypaństwową na terenie Małopolski wschodniej w szczególności za współpracę z wywiadem sąsiedniego państwa, a przedewszystkiem Biłous i Karwacki za kilkakrotne przekraczanie granicy dla przenoszenia poczty i planów i komunikowanie się z kierownikami obcego wywiadu, od których otrzymywali instrukcje w Kamieńcu i Kijowie. Zbierali oni materjał na terenie przemyskim dla użytku organizacji szpiegowskiej. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie ze względu na osoby oskarżonych, znanych w miejscowych kołach młodzieży ukraińskiej.

Oskarżonych bronią: dr. Zahajkiewicz, dr. Grossfeld i dr. Rosenblatt - Gut. Organizacja została zlikwidowaną w marcu b. r.

—o—

Z kraju i świata.

BERLIN. Zarząd naczelny i frakcja Landsvolku odbyły dziś wspólne posiedzenie na którem postanowiono wystąpić z żądaniem rekonstrukcji obecnego gabinetu oraz zaproszenia narodowych socjalistów do udziału w rządzie.

PARYŻ. Ignacy Paderewski, który przybył do Paryża w zeszłym tygodniu odjechał wczoraj do Stanów Zjednoczonych, gdzie ma odbyć wielkie tournee koncertowe.

LONDYN. W dniu dzisiejszym opuścił Londyn piastujący od lat 10 stanowisko ambasadora Niemiec dr. Sthamer z małżonką.

NOWY JORK. Według otrzymanych wiadomości, na Kubie wprowadzona została cenzura wszystkich telegramów otrzymywanych i wysyłanych.

BERLIN. Sejm brunszwicki zajmował się dziś wyborami nowego rządu, do którego weszło dwóch kandydatów hitlerowców i partji prawicowych. Komuniści wstrzymali się od głosowania.

WIEDEŃ. „Ns. Wr. Tageblatt“ dowiaduje się, że nowomianowany prezydent kolei austrjackich dr. Dollfuss powoła dra Stafellego na stanowisko generalnego dyrektora kolej austr.

Hydra reakcji w Austrji

Od r. 1922 rządziła w Austrji koalicja trzech stronnictw: chrześcijańsko-socjalni, Landbund (Zw. Chłopski) i Wszechniemcy. Był to twór ks. Ignacego Seipla, twór wymierzony przeciw socjalistom, którzy mają w parlamencie 43 proc. mandatów, a mimo to mieli zostać bezsilną mniejszością. Polityka ks. Seipla dążyła do utworzenia jednego bloku mieszczańskiego, jednej listy wyborczej — tak też było, ale mimo to blok ten nie rozporządzał kwalifikowaną większością i w sprawach, wymagających takiej większości (zmiana konstytucji) musiał się liczyć z socjalistami.

Ten blok obecnie rozpadł się. Obalono gabinet Schobera dlatego, że nie chciał on napiętnowanego wyrokiem sądowym Strafelli zamianować generalnym dyrektorem kolei państwowych. Wicekanclerz i minister spraw wojskowych Vaugoin otwarcie przyznał, że Strafella ma na kolei robić porządek w sprawach personalnych, tj. złamać wpływ socjalistów, zagwarantowany im jako najsilniejszej organizacji ustawą o reprezentacji personalu w zarządzie kolei.

Po upadku gabinetu Schobera Vaugoin otrzymał misję utworzenia nowego rządu. Rokowania jego z Landbundem i Wszechniemcami o utrzymanie koalicji, rozbiły się; oba stronnictwa oświadczyły, że nie wyślą mężów zaufania do rządu Vaugoina. Wobec tego zamierza ten utworzyć rząd wyłącznie chrześcijańsko-socjalny, tj. rząd mniejszościowy, rozwiązać parlament i rozpisać na listopad nowe wybory (to jest już faktem dokonanym — red.). O to właśnie Vaugoinowi chodziło: chce on być podczas kampanji wyborczej u steru, aby „poprawić“ wyniki, a w międzyczasie w drodze administracyjnej przeprowadzić „reformy“, które wniosłyby jego politykę do kolei, administracji itd.

Nie jest tajemnicą, że za Vaugoinem, człowiekiem bez talentu i znaczenia,

stoi ks. Seipl.

On przyzwyczaił się do myśli, że tylko on ma prawo być kanclerzem; każdy inny choćby z własnego czy pokrewnego obozu, jest intruzem. Seipel niby trzyma się na uboczu. I przy obecnem przesileniu bawił zagranicą, mimo to wiadomo, że za kulisami on ciągnie za sznurek. W gabinecie Vaugoina objął obecnie stanowisko ministra spraw zagranicznych, aby wobec zagranicy utrzymać pozory, że dotychczasowa linja polityczna będzie utrzymana. Wszyscy jednak posądzają ks. Seipla o całkiem inne plany.

Jest on monarchistą

i wszyscy wiedzą, że dąży on do powrotu Habsburgów. Znane są jego stosunki z ekscesarzową Zytą i z legitymistami węgierskimi dla przywrócenia Ottona na tron Austrji i Węgier.

Te plany znajdą jednak silną zaporę w partji socjalno-demokratycznej. Partja za którą stoi dwie piąte wyborców, która rządzi we wszystkich większych miastach; która ma potężną organizację polityczną i zawodową —

ta partja potrafi przeciwstawić się planom

odebrania klasie robotniczej wpływu na politykę kraju i planom zmierzającym w ostatniej konsekwencji do obalenia republiki. Z tego powodu walka wyborcza zapowiada się niezwykle zacięcie, tembardziej, że należy się liczyć z czynnem wystąpieniem Heimwehry czy jako osobnej partji politycznej, ubiegającej się o mandaty czy jako gwardji chrześcijańsko-społecznej celem rozbijania zgromadzeń przeciwników. Zdaje się, że przykład niemiecki zachęcił faszystów austr. do próbowania szczęścia, ale z daleko mniejszemi widokami powodzenia.

Należy dodać, że ważne stanowisko ministra spraw wewnętrznych zostało w nowym gabinecie powierzone przewódcy faszystowskiej Heimwehry, księciu Stahrenbergowi, zdecydowanemu wrogowi klasy robotniczej.

Przygwożdżenie kłamstwa PAT

WARSZAWA, 2. 10. (Pat). W ciągu dnia wczorajszego obradował zarząd stronnictwa Ch. D. wraz z delegatami śląskiej Ch. D. Wynikiem obrad było ogłoszenie komunikatu. Zarząd główny postanowił wraz z delegatami śląskimi połączyć śląską Ch. D. z organizacją ogólną.

„Polska Zbrojna“ podając tę wiadomość zaznacza, że Ch. D. nie powzięła uchwały protestującej przeciwko aresztowaniu b. posła Korfantego mimo, że w obradach uczestniczyli członkowie śląskiej Ch. D., której Korfanty był leaderem.

*

Najlepszym dowodem nieprawdziwości powyższych wywodów świadczy choćby tylko ten fakt, że b. pos. Korfanty jest czołowym kandydatem Ch. Dem. wszystkich dzielnic Polski, o czem piszemy na innem miejscu.

WZROST LICZBY GŁOSUJĄCYCH W FINLANDJI.

HELSINGFORS 2. 10. (PAT). Wybory w Finlandji wykazały znaczne powiększenie się liczby głosujących. Głosowało 47 proc. uprawnionych do głosowania wobec 26 proc. przy poprzednich wyborach.

—o—

Zuchwały napad na listonosza.

KATOWICE, 2. 10. (Pat). Z Bytomia donoszą, że wczoraj w południe dwóch młodych ludzi napadło w bramie jednego z domów na listonosza, mającego przy sobie większą ilość pieniędzy. Sprawcy powalili go na ziemię i wyrwali torbę z gotówką. Napadnięty począł wołać o pomoc. Przechodnie pospieszyli za złoczyńcami, którzy oddali strzały do ścigających. Jeden z przechodniów odniósł rany. Pomimo to zdołano napastników ująć i oddać w ręce policji.

Miasto oblęgane przez bandytów.

PEKIN, 2. 10. (Pat). Li - Hsien w południowej części prowincji Kan - Su zostało miesiąc temu zaatakowane przez bandytów. Mieszkańcy miasta mężnie opierali się atakom, lecz po 4-ech tygodniach oblężenia, wskutek wycieńczenia i wyczerpania się zapasów żywności, poddali się. Bandyci wtargnęli do miasta i wymordowali 8.000 mieszkańców, oszczędzając jedynie młode dziewczęta, które uprowadzili ze sobą.

—o—

Z Moskwy do Polski na osiach wagonów.

WILNO, 2. 10. (Pat). Na stacji Stołpce po przybyciu pociągu międzynarodowego Moskwa - Paryż, wykryto dwóch 15-letnich chłopców, którzy oświadczyli, że przybyli z Moskwy odbywając całą podróż na osiach wagonów. Wedle ich zeznań uciekli oni z Moskwy z zakładu wychowawczego, gdzie panuje głód i nędza. Podróż do Polski przedsięwzięli w nadziei uzyskania tu jakiejś pracy.

OSTRZELIWALI WŁASNY SAMOLOT.

WILNO, 2. 10. (Pat). Na odcinku granicznym Orany strażnicy litewscy ostrzeliwali własny samolot, biorąc go za polski. Pod ogniem karabinów samolot zmuszony był lądować i dopiero wówczas strażnicy przekonali się o pomyłce.

—o—

SAMOSĄD NAD MURZYNEM.

CURTERSWILLE (Stan Georgia), 2. 10. (Pat). Murzyn, który oczekiwał wyroku za zamordowanie szefa policji, został uprowadzony z więzienia przez grupę ludzi i powieszony na słupie telegraficznym.

—o—

MIK. HANKIEWICZ.

Ukraińska deklaracja.

Wobliczu aktów sabotażu i przeprowadzanej obecnie z takim rozgłosem i tak tragicznymi następstwami „pacyfikacji" na terenie Wschodniej Małopolski, zwróciliśmy się do tow. Mikołaja Hankiewicza, tak zasłużonego działacza socjalistycznego na tutejszym terenie, aby wypowiedział swoje zdanie. Odpowiedzią na nasze zaproszenie jest poniższy artykuł.

Wspólna deklaracja trzech stronnictw ukraińskich, reprezentujących olbrzymią większość społeczeństwa ukraińskiego, deklaracja wyrażająca opinję całego ogółu ukraińskiego w granicach Rzeczypospolitej Polskiej, powinna wreszcie kres położyć temu, co się obecnie dzieje na kresach wschodnich.

Ukraińska Narodowa Demokracja, Ukraińska Radykalna Partja i Ukraińska Socjalna Demokracja solidarnie i jednozgodnie stwierdzają, że **społeczeństwo ukraińskie nie może odpowiadać za czyny tajnych konspiracyjnych organizacyj, ani za czyny tajnych jednostek, działających na swoją rękę, bez najmniejszej kontroli społeczeństwa i jego organizacyj.** Za podpalania, za pożogi winy nie ponosi naród ukraiński; a jeśli nawet były one dziełem rąk ukraińskich, to były one **bezcelowe, pozbawione sensu i rozumu politycznego, były więc dla ukraińskiej sprawy wprost szkodliwe.**

SKONFISKOWANO

SKONFISKOWANO

Na ten charakterystyczny moment jednozgodności przedziwnej tych tak nawzajem — zdawałoby się zdrowo sprzecznych ze sobą i wrogich sobie obozów powinna zwrócić uwagę **polska demokracja!** Zwłaszcza dziś — w przededniu wyborów, kiedy się ważą losy przyszłe Polski, kiedy walka rozgrywa się o sprawę wolności i demokracji.

Taktyka, jakiej obecnie w akcji przedwyborczej trzyma się obóz „sanacyjny", nie jest ani nową, ani oryginalną.

SKONFISKOWANO

To dawna taktyka takich wrogów demokracji, jak Napoleona III i jego naśladowcy w polityce wewnętrznej Bismarcka! Umieli oni zręcznie wyzyskiwać w chwilach przełomowych trwogę głupich poczciwców. Pierwszorzędną rolę wówczas, kiedy szło o zdobycie lub utrwalenie władzy dyktatorskiej, odgrywał zawsze „wróg wewnętrzny", który spiskami i zamachami, godzi w „podwaliny państwa"!...

Te same metody stosują obecnie w Polsce Niepodległej naśladowcy dyktatorów europejskich. A mają oni obecnie, tutaj na kresach wschodnich Republiki Polskiej zadanie ułatwione. Obok walki między demokracją, a dyktaturą wchodzi w grę narodowościowy antagonizm, — wchodzi w grę kwestja polsko-ukraińska. I tu przyszły w samą porę zbrodnicze zamachy nieopoczytalnych szaleńców, popełniane jakgdyby na zamówienie najgorszych wrogów ukraińskiego narodu, wrogów rozumnego załatwienia kwestji polsko-ukraińskiej.

SKONFISKOWANO

Deklaracja stwierdza stanowczo, że wszelkie akty sabotażystów są aktami ludzi nierozumnych lub prowokatorów, za których winy ponosić nie może ukraińskie społeczeństwo. Stwierdzała to zresztą **niejednokrotnie ukraińska prasa**, ale o tem **bardzo wymownie milczała** zawsze polska prasa nacjonalistyczna; milczała o tem **przedewszystkiem** prasa sanacyjna"!

Niemiecka socjalna demokracja protestowała niegdyś uroczyście i stanowczo przeciw t. zw. „propagandzie czynu", — przeciw zamachom pseudo-rewolucyjnych szaleńców. (Były to zamachy na cesarza Wilhelma I). Ale Bismark twierdził, że to przecież wszystkiemu winni „przewrotowcy" socjalno-demokratyczni. Najemna jego prasa łgała wedle jego rozkazu, a filister niemiecki w łgarstwa te wierzył. I Bismark dławił „ustawami wyjątkowemi" socjalną demokrację; a potem prześladował centrowców-katolików; a potem rugami niszczył... Polaków. A zastraszony filister niemiecki przyklaskiwał „żelaznemu kanclerzowi"!

„Już wszystko było! już wszystko było!"

SKONFISKOWANO

Sprawa swobodnego rozwoju ukraińskiego narodu jest ściśle związana ze sprawą demokracji i wolności Polski. A **Wolna** tylko **Polska** może być silna i **Niepodległa.**

—o—

Faszysta - ministrem austrjackim.



W nowo utworzonym rządzie Vaugoina tekę ministra spraw wewnętrznych otrzymał 31-letni „książę" Stahremberg, przewódca Heimwehry, organizacji burżuazji reakcyjnej, mającej na celu zwalczanie ruchu robotniczego.

Rząd unieważnia uchwałę Rady miejskiej.

Łódzki „Głos Poranny" donosi:

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Łodzi, dyr. Rundo, odczytał reskrypt wojewody łódzkiego Jaszczołta, — unieważniający uchwałę rady miejskiej, z dnia 16. b. m.

w sprawie ucisku politycznego w państwie.

W reskrypcie tym wojewoda nadmienia, że uchwała rady miejskiej nie może być prawomocną, ponieważ wyrażenie protestu przeciwko aresztowaniu b. posłów przez rząd nie wchodzi w kompetencje ciała samorządowego i stanowi niedopuszczalną krytykę rządu przez radę miejską.

W końcu reskryptu wojewoda zaznaczył, że radzie miejskiej przysługuje prawo odwołania się od decyzji rady wojewódzkiej i wojewody do ministerstwa spraw wewnętrznych w terminie 14- dniowym.

—o—

Czy pracownicy państwowi mogą się spodziewać poprawy swego bytu?

Położenie pracowników państwowych, tak urzędników, jak niższych funkcjonarjuszy jest powszechnie znane. Znane też są mozolne wysiłki wszystkich związków pracowniczych w kierunku poprawienia ich doli. Niezliczona ilość delegacji i memorjałów, przedstawiało już czynnikom rządzącym smutną dolę tej ogromnej rzeszy ludzkiej.

W ostatnim wywiadzie mówi Piłsudski o tej sprawie w ten sposób:

„Trzeba pamiętać, że dzięki pożyczce amerykańskiej wydaliśmy na podniesienie płac zgórą 135 miljonów. 135 miljonów więc — wydane z pożyczki, obciąża potem budżety normalne, bezpożyczkowe...

Dodam do tego, że to powiększenie o 135 miljonów zrobiono **wbrew moim doradom i wbrew moim chęciom,** gdyż ja już wtedy **ostrzegałem przed podobnie nierozsądnem maszerowaniem z gażami**".

Ponieważ dochody państwowe z powodu fatalnych stosunków gospodarczych coraz więcej niedopisują i z każdym tygodniem są coraz mniejsze, jest jasnem, że wobec powyżej zacytowanej opinji o dalszem „nierozsądnem maszerowaniu naprzód z gażami" nie może już być mowy. Przeciwnie, wobec konieczności obcinania wydatków, gdyż dochody same się kurczą i nacisku sfer gospodarczych, aby zmniejszyć stawki podatkowe, nawet „nierozsądne maszerowanie z gażami" z przed lat trzech może zostać cofnięte.

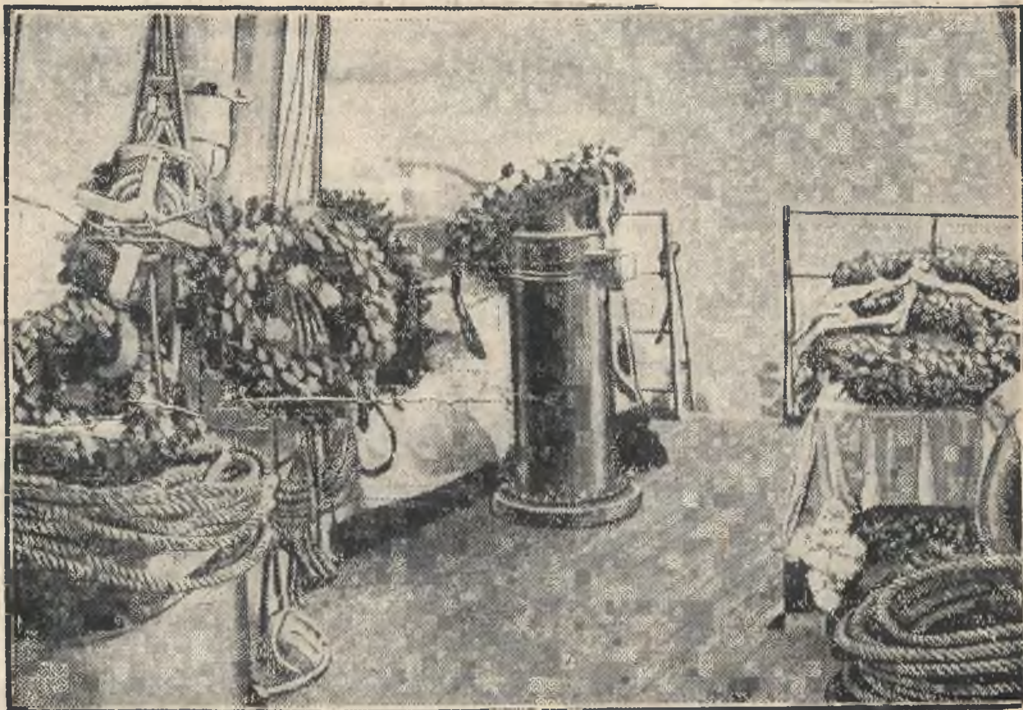
Zwracamy uwagę, że rząd Hindenburga w Niemczech zaczął szukać pokrycia niedoboru budżetowego od zmniejszenia o 6 proc. płac funkcjonarjuszom państwowym.

ROZWIĄZYWANIE SAMORZĄDÓW.

WARSZAWA, 2. 10. (tel. wł.). Prasa tutejsza donosi, że prócz rady miejskiej w Sosnowcu na terenie województwa kieleckiego ma być rozwiązanych jeszcze kilka ciał samorządowych, m. in. rady miejskie w Będzinie, Czeladzi i Zawierciu.

—o—

Powrót bohaterów do ziemi ojczystej.



Trumny ze szczątkami Andreego i dwóch jego towarzyszy na pokładzie szwedzkiego okrętu „Svensksund", wiozącego je do Szwecji. Trzydzieści trzy lata minęło od czasu, gdy Andrée wyleciał balonem w celach naukowych do bieguna północnego i w lodach północy przepadł z towarzyszami bez śladu.

T. BERNARD.

Eksperyment.

— Nie, coś podobnego! — zawołał Marek Spooner zirytowany, rzucając na stół gazetę, którą właśnie czytał.

Pan, który siedział w pobliżu Spoonera na fotelu w palarni hotelu „Gordon", nachylił się ku niemu i zapytał:

— Czy pozwoli pan zajrzeć do tego pisma?

Spooner skinął potwierdzająco.

Człowiek ten sięgnął po gazetę, która była obficie ilustrowana i zauważył, że była otwartą na stronicy zawierającej jakąś rozprawkę o duchach Beutona. — Uśmiech wesoły zaigrał na jego ustach.

— Czy może coś z tej historji zirytowało pana? — zapytał.

Spooner skinął ponownie:

— Widzi pan, cała ta rzecz popsuta jest przez to, że nie jest przekonywująca. Ma to przedstawiać historję z upiorami, ale ja twierdzę, że człowiek, który ją napisał, nie umiał się przenieść w odpowiednią atmosferę. Nie przypisuję sobie sądu odnośnie do techniki takich opowiadań, ale ponieważ czytam dużo, więc wiem, czego chcę, a kiedy kupuję pismo celem przeczytania historji o duchach, to chcę, żeby była należycie skreślona. Przyznaję, że treść jest dobra, ale atmosfery Benton nie ujął dobrze. Możnaby śmiało powiedzieć, że autor pisał ją w pokoju jasno oświetlonym, podczas gdy żona jego siedziała przy nim, kładąc pasjansa.

Ten drugi, stukając palcami w leżące pismo, rzekł:

— To zajmujące, że tak powiem, z dalszego stanowiska. Muszę panu powiedzieć, że ja, jako autor...

— Pan jesteś autorem? — zawołał Sponer, z zaciekawieniem.

— To ja napisałem tę historję, która pana tak zirytowała — odpowiedział — i cieszę się z tego śmiałego, bezstronnego sądu.

Do palarni wszedł kelner i Spooner zamówił koktajle, poczem znowu zwrócił się do autora.

— Proszę nie myśleć, że chcę być uszczypliwy; interesuje mnie bardzo sposób, w jaki pracuje pisarz. Jak pan pisał tę historję? Powiedziałem, że ogólny nastrój w niej jest fałszywy i — wybacz pan — powtarzam to. Wątpię, proszę pana, czy spędziłeś ową noc w domu nawiedzanym przez duchy.

— Tak też nie było, — odparł autor szczerze. — Historję tę napisałem leżąc na leżaku przed altanką, minionego lipca.

— Nieuważam atmosfery za coś bezwzględnie koniecznego, — mówił dalej, — musi się przecież przyznać każdemu pisarzowi pewną inteligencję i fantazję, tak, że posiadając oba te dary, jest w stanie opisać pokój przepełniony duchami, oraz wrażenie, jakie to czyni na nim.

— Twierdzę, że on tego nie potrafi, — odparł Spooner z naciskiem, — a historja pańska dowodzi słuszności mego poglądu. Sceny z duchami nie działają przekonywująco, proszę przebaczyć mi moją szczerość — czy pan dobrze zna okolicę?

— Niebardzo dobrze. Jadę autem do przyjaciół, do Taunton i dzisiaj wieczór uległem przypadkowi, dlatego zatrzymałem się tu. Ale dlaczego pyta się pan o to? (Dok. nast.)

5. października - Dniem Młodzieży

Młodzież Robotnicza idzie o godz. 10 rano na uroczystą AKADEMJĘ do Zw. zawod. Kaflarzy ul. Zielona 7, I. p.

Blok socjalistów polskich i niemieckich na Śląsku.

KATOWICE. „Gazeta Robotnicza“ donosi: Poraz pierwszy w roku 1928 do wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej poszli socjaliści polscy i niemieccy razem we wspólnej liście. Był to doniosły krok ku konsolidacji ruchu socjalistycznego na Śląsku. Burżuazja wtedy zarzucała tak nam jak i towarzyszom niemieckim zdradę interesów narodowych. Głupstwo to było wierutne.

W roku 1930 do wyborów do Sejmu śląskiego szły obie partje osobno ze względu na możność łączenia list.

Obecnie zaś przy wyborach do Sejmu i Senatu wyłania się znów kwestja wspólnej listy. Odbyły się w tej sprawie konferencje obu partji. Na ostatniej konferencji w Goczałkowicach po obszernej dyskusji powzięto taką uchwałę:

„Wspólna konferencja OKR-ów cieszyńskiego i katowickiego oraz reprezentantów niemieckiej socjalnej demokracji dnia 27. IX. 1930 oświadcza, że przy nadchodzących wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej

pójdą socjaliści polscy i niemieccy solidarnie w samodzielnym bloku socjalistycznym.

Konferencja wyraża życzenie, aby wspolna lista kandydatów nosiła nazwę „Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu“.

Ostatecznie nazwa naszej listy zostanie ustalona 6 października po konferencjach okręgowych DSAP i Śląska Cieszyńskiego.

Czarna chorągiew na Śląsku.

Jak donosi „Polonia“ załoga kopalni „Aszeborn“ w Nowej Wsi, wywjesiła na szybie kopalni czarną chorągiew na znak żałoby wskutek aresztowanja wodza Ludu Śląskjego, posła Wojciecha Korfantego. Gdy o tem dowiedziały się władze kompetentne, nakazały usunąć znak żałoby, co też uskuteczniono.

Równocześnie władze wszczęły dochodzenia celem wykrycia osoby, która chorągiew wywiesiła.

—o—

Widowisko, któremu trudno dać nazwisko.

Nie dali marsz. Daszyńskiemu, zastępcy Głowy Państwa, paszportu dyplomatycznego na wyjazd za granicę. Teraz ten sam kawał urządzili wicemarszałkowi sejmu tow. Żuławskiemu.

Dziś 1. b. m. rozpoczęło się 50-te uroczyste posiedzenie Międzynarodowego Biura Pracy. Z uwagi na jubileuszowy niejako charakter tego posiedzenia rząd belgijski zaprosił M. B. P. do odbycia posiedzenia w Brukseli.

Na posiedzenie otrzymał zaproszenie członek rady administracyjnej M. B. P. wicemarszałek sejmu tow. Żuławski.

Tow. Żuławski wysłał do ministerstwa spraw zagranicznych paszport służbowy, jaki posiadał dotychczas w charakterze delegata Polski, w radzie administracyjnej, do przedłużenia i zawizowania. Po kilku dniach otrzymał odpowiedź że paszport służbowy został zatrzymany i więcej go nie dostanie.

Wobec tego tow. Żuławski wystosował do dyrektora M. B. F. Alberta Thomasa telegram, powjadamiający go o stanie rzeczy. Na telegram ten otrzymał odpowiedź, że p. Thomas sprawę cofnięcia paszportu przedłożył ministrowi Zaleskiemu do ponownego rozpatrzenia (consideration).

Być może, że na skutek interwencji p. Thomasa starostwo grodzkie w Warszawie zgłosiło się do tow. Żuławskiego z propozycją wydania mu zwykłego paszportu zagranicznego. Tow. Żuławski propozycję akceptował i otrzymał faktycznie paszport opiewający do 30. 12. 1930 r. na wielokrotny wyjazd — do Brukseli. Perswazje, że jedzie raz tylko do Brukseli, pozatem zaś swój urząd delegata spełnia stale w Genewie, na nic się nie przydały.

Może minister spraw zagranicznych Zaleski będzie jeszcze raz „rozważał“ tę sprawę?

„Nie jedź do Polski“.

Nieraz cytowaliśmy głosy prasy zagranicznej o sytuacji w Polsce. Nie mogą one zbudować nikogo.

Obecnie inny głos żywy. Do jednego z koncernów węgla w Katowicach zgłosił się przemysłowiec wiedeński. Z rozmowy czysto handlowej przeszło się z konieczności na sprawy polityczne.

Wtedy przemysłowiec wiedeński przyznał się że „rodzina jego nie chciała go puścić do Polski, bo się może mu coś złego przydarzyć“.

Takie mają ludzie zagranicą pojęcie o Polsce!

Dziś w Radjo
3 października



Godz. 22.—
Marjusz MASZYŃSKI
„Kręcę dźwiękowiec“

Z zawodów Niemcy - Węgry,



które odbyły się w ub. niedzielę w Dreznie i skończyły się — po początkowej przewadze węgierskich gości — zwycięstwem gospodarzy stosunku 5:3. Rycina przedstawia krytyczny moment przed bramką niemiecką bronioną przez Kress'a. (Węgrzy ciemne koszulki).

ROZPOCZĘCIE KONFERENCJI IMPERJUM BRYTYJSKIEGO.

LONDYN 1. 10. (PAT). Posiedzenie inauguracyjne konferencji imperjum trwało około dwie godziny i wypełnione zostało przez przemówienia powitalne. Przewodniczący delegacyj zbiorą się popołudniu celem ustalenia prac konferencji.

Uczczenie Einsteina.



Nad portalem największej katedry amerykańskiej, zbudowanej z funduszów Rockefellera w Nowym Jorku, umieszczono szereg posągów, wykutych z kamienia, najwybitniejszych ludzi, którzy decydująco wpłynęli na duchowy rozwój ludzkości. Zaszczyt ten przypadł tylko jednemu z żyjących, a mianowicie słynnemu profesorowi Einsteinowi (górny rząd, figura druga od strony prawej), który znalazł się w czcigodnem towarzystwie Hippokratesa, Euklidesa, Archimedesa, Galileusza, Newtona i innych.

P. Kościałkowski nie zapomniał o sobie.

„Gazeta Warszawska“ podaje następujące szczegóły, dotyczące majątku wojewody białostockiego p. Marjana Kościałkowskiego w roku 1921—22, kiedy prezesem Urzędu Ziemskiego w Wilnie był p. Wąchowski, przyjaciel polityczny p. Kościałkowskiego, zaś naczelnikiem wydziału urządzeń rolnych p. Majewski, powinowaty p. J. Piłsudskiego.

W Wilnie powstała „Spółka Parcelacyjno - Osadnicza“, która dla celów parcelacyjnych nabyła majątek Bezdanajce w pobliżu Wilna.

Ogólny obszar Bezdanic wynosił 1000 ha. Zabrano się do parcelacji i rzeczywiście rozparcelowano z ogólnego obszaru około 104 ha.

W łonie spółki nastąpiły jakieś nieznane bliżej powikłania, naskutek których właścicielem pozostałych 896 ha został p. Marjan Zyndram - Kościałkowski. Akt przejścia Bezdanajc w ręce p. Kościałkowskiego został zawarty w dniu 6 września 1922 r. i wnet zatwierdził go wileński Urząd Ziemski.

Dokładnie w dwa miesiące po nabyciu maj. Bezdanajce, bo dnia 6 listopada 1922 r. został p. Kościałkowski właścicielem działeczki w Rekanciszkach o obszarze 7.75 ha. (Księga hipoteczna Nr. 3310).

Majątek Rekanciszki graniczy z jednej strony bezpośrednio z przedmieściem Wilna (Zarucie), a z drugiej z Bezdanajcami i położony jest koło przystanku kolejowego „Kolonja Kolejowa“, w połowie drogi pomiędzy Wilnem i Nowo-Wilejką.

Czytajcie prasę robotniczą!!!

Co i owo.

Stała się rzecz nieprawdopodobna a jednak w naszych warunkach możliwa. Jak podaliśmy onegdaj, adwokat Benkiel jako obrońca tow. b. posła Dubois, otrzymał z sądu apelacyjnego zezwolenie na widzenie się z swym klijentem w więzieniu w Brześciu. Przepustka — jak przepustka. Ale przestała nią być z chwilą, gdy na zarządzenie samego ministra sprawiedliwości Cara, została anulowana. Niema przepustki, nie będzie więc widzenia się obrońcy z klijentem — więźniem brzeskim.

No — koniec.

Koniec? Ej, nie. Oto „Lwowski Kurjer“ donosi, że wiceprezes sądu apelacyjnego p. Fleszyński, nawiasem mówiąc, bliski krewny p. Prezydenta Rzplitej został za wydanie przepustki do Brześcia Benkłowi zawieszony w czynnościach.

Nieprawdopodobne. Prawda?

*

Proszę Was, trzeba wierzyć rewolwerowym socjalistom, że mają za sobą masy. Zobaczycie, co im dadzą wybory! ze wszystkich miast, z wszystkich ośrodków przemysłowych pójdą za nimi robotnicy. Tylko coś z tą Łodzią niebardzo. Bo — jak pisma rządowe donoszą w okręgu Łódź — miasto frakcja rewolucyjna wogóle nie wystawi swej listy, natomiast wezwie swoich członków i sympatyków, by głosowali na listę obozu majowego. Alboż to nie wszystko jedno? Bebe, czy Bepees? Takie bebe, to przecie blok bezpartyjny, czyli groch z kapustą różnych poglądów politycznych, a bepees — to znowu blok bezpartyjnych socjalistów — więc czy to nie wszystko jedno?

Rrrewolucjoniści! Ale że mają za sobą masy, to pewne, wierzcie im.

*

Nakoniec coś ku rozweseleniu. Korfanty został oskarżony o wiele, wiele zbrodni, a między innemi o zbrodnię podstępnego wyłudzenia pewnej kwoty pieniężnej jeszcze z czasów przedwojennych...

I niech ktoś powie, że człowiek ten nie miał szczęścia. Chodził sobie po świecie wolny jak ptak, posłem był i nim nie był, gdy sejm był np. rozwiązany i — nic. Dopiero teraz dotknęła go „druga transza“. Za wyłudzenie pieniędzy z czasów przedwojennych! A gdzież u licha były władze niemieckie, którym aż do r. 1918 Korfanty podlegał?

Te niechlujne stworzenia wysiedzą się teraz należycie w więzieniu — — było powiedziane w wywiadzie. I dlatego Korfanty ma sprawę — ho, ho, z jakich czasów!

Młoda kobieta - bandytką.

Sosnowiecki urząd śledczy wpadł na trop niezwyczajnej afery przestępczej, zakrojonej na miarę iście amerykańską. Mianowicie 28. ub. m. aresztowano w Sosnowcu-Pogoni niejaką Helenę Knaś, zam. w Sosnowcu oraz jej kochanka Stanisława Białego za kradzież płaszcza.

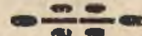
Wydział śledczy w Sosnowcu zainteresował się bliżej parą kochanków i doszedł do senzacyjnego odkrycia, stwierdzającego bogatą przeszłość Heleny Knaś, — kobiety- herszta szajki bandytów i włamywaczy.

Helena Knaś, kobieta licząca 27 lat, odznaczająca się inteligencją przystojna, zaczęła swą bandycką karjerę we wczesnej młodości.

Jako dziewiętnasto/letnia dziewczyna zorganizowała szajkę bandytów, na której czele stanęła sama, dokonując zbrojnych napadów. Za jeden z takich napadów została skazana na 7 lat ciężkiego więzienia. Odsiedziawszy sześć lat, została zwolniona na skutek amnestji.

Po wydostaniu się z więzienia, organizuje bandę włamywaczy złożoną z kilkunastu osób, na której czele znów sama stanęła. Prawą jej ręką był jej kochanek St. Biały. Następnie Knaś nawiązała kontakt z wytwórnią sztucznego miodu na Pogoni. Jako agentka tej firmy sprzedawała miód na terenie Zagłębia Dąbr. i Śląska i w ten sposób upatrywała sobie objekty przyszłych operacyj.

Po ogólnem zorjentowaniu się dopiero wykonywała z góry obmyślany plan. W ten sposób zdołała ona na czele swej szajki dokonać aż 27 wyrafinowanych kradzieży i włamań na terenie Zagłębia, jak w Sosnowcu, Dąbrowie, oraz Śląska, w Mysłowicach, Szopienicach, Bogucicach, Katowicach Król. Hucie i t. d. Z jaką precyzją obmyślała plany i jak je skrupulatnie wykonywała świadczy fakt, że nawet po dokonaniu tych przestępstw nie zdołano jej ująć. W toku śledztwa ujawniono, że posiada ona koleżankę, leżącą obecnie w szpitalu, która brała udział w kilkunastu kradzieżach, dokonanych przez Helenę Knaś. Na skutek tego odkrycia dokonała policja szeregu rewizyj i aresztowań.



Jak żyją zesłańcy na wyspach Liparyjskich.

Ponza i Lipari, dwie wieczne zielone wyspy na Morzu Śródziemnem, są zamieszkałe tylko przez ubogich rybaków i skazanych na zesłanie za polityczne przestępstwa. Lądowanie na tych wyspach jest surowo wzbronione zarówno Włochom, jak i cudzoziemcom. Dopiero niedawno temu udało się uzyskać zezwolenie na zwiedzenie wysp, od najwyższych władz faszystowskich Mino Maccarimu, współpracownikowi turyńskiego dziennika „Stampa“. Po powrocie z „rajskich“ wysp zamieścił on w tym dzienniku swe wrażenia, które jednak ze względu na faszystowską cenzurę nie wypowiadają całej prawdy.

Każdy z deportowanych politycznych przestępców otrzymuje od rządu włoskiego miesięcznie 300 lirów (140 złotych).

Z sumy tej musi on utrzymać nietylko siebie, lecz również i rodzinę, jeśli ona dzieli z nim los wygnańca. Nieliczni są więc tacy, którzy mogą pozwolić sobie na wynajęcie oddzielnego pomieszczenia. Przeważna część przestępców zamieszkuje wspólne baraki, t. zw. „camerone“. Urządzenie w nich jest nader prymitywne. Przez środek baraku ciągnie się długi korytarz, na który wychodzą po obu stronach liczne drzwi małych cel. Mimo przepełnienia w celach w nocy zapełnia się śpiącymi i korytarz.

Deportowani mogą wynajmować się do pracy, zezwolenie to jest jednak iluzorycznem, gdyż na Ponzie lub Lipari niema pracy. Zatrudnienie znalazło tam tylko kilku rzemieślników i kucharzy, którym się powodzi lepiej, niż reszcie skazańców. Są oni pewnego rodzaju magnatami wśród internowanych.

Czemże więc zajmują się się przymusowi mieszkańcy wysp Liparyjskich w ciągu całego dnia? Na to pytanie daje Maccari krótką odpowiedz:

Spacerują.

Od 7-mej godziny rano do 7-mej wieczorem (w lecie nawet do 9-tej) mogą oni przebywać na zewnątrz baraku. Korzystają więc z tego zezwolenia. Od przechadzki nie odstrasza ich palące słońce w lecie, ani zimową porą przeszywający nawskróś wicher „tramontana“. Do dyspozycji pozostawiono im tylko mały odcinek, między tamą w porcie i murami, które tworzą granicę ich osiedla „Confino“. Pojedynczo i w grupach udeptuje więc ziemię tych stu metrów przestrzeni godzinami jak drapieżne zwierzęta w klatce. Jedyną dla nich pociechą jest to, że ta klatka znajduje się pod palmami nad błękitnem morzem. Niektórzy z deportowanych zajmują się robotami ręcznemi, np. lepią z chleba figurki, i najrozmaitsze zabawki, wycinają piłką ozdobne ramy do obrazów i t. d. Maccari ze zdumieniem wyraża się o pewnym anarchiście z Wenecji, który dwa miesiące pracował nad skonstruowaniem maleńkiego parowca i cieszył się jak dziecko po skończonej swej pracy.

Napewno zdawało się temu nieszczęśliwemu, że miniaturowy okręcik zawiezie do domu — — kończy Mino Maccari swój artykuł.

Nasuwa się niewesołe porównanie z Brześciem nad Bugiem!

—o—

Śmierć artysty filmowego na korcie tenisowym.

Artysta filmowy Milton Stills, zmarł nagle, w czasie gry w tennisa, na korcie obok swej willi w Hollywood. Stills był namiętnym sportowcem i jakkolwiek dobiegał już pięćdziesiątki, uprawiał wszelkiego rodzaju ćwiczenia jak boksowanie, tennis, jazdę konną, aż do wyczerpania, przyczem nmie słuchał rad lekarzy, którzy przestrzegali go przed tego rodzaju eksperymentami. Stills prowadził pozatem interesy, zdobywał majątek i jako kapitalista został powołany na dyrektora jednego z banków w Los Angelos.

Stills najlepiej grywał role naczelników band rozbójniczych kapitanów okrętowych, role, gdzie trzeba było okazywać wielką odwagę, brutalność, ale też wielkie poświęcenie. To też licznym filmom nadał swoje piętno indywidualne.

Sok z wilczej jagody lekarstwem na pijaństwo?

Skuteczną podobno receptę na pijaństwo zastosowano ostatnio w jednym z leningradzkich szpitali. Pozwala się pić alkoholikowi, co i ile chce.... tylko do alkoholu wlewa się niepostrzeżenie w minimalnej ilości (będący trucizną) sok z wilczej jagody. Ta domieszka okazuje się zbawienna w działaniu: pijacy, którzy zwykle po zaglądnięciu zbyt głęboko do kieliszka, robią awantury, biją żonę i dzieci, zachowują się po wypiciu tej mieszaniny zupełnie spokojnie i wkrótce zasypiają, a po przebudzeniu nie mają „kociokwiku“ lecz przeciwnie czują się zupełnie zdrowi.

W 500 wypadkach ta metoda okazała się bez jednego wyjątku skuteczną, a w mniej więcej 30 proc. wypadków nieuleczalni alkoholicy, którzy nawet po przeprowadzeniu kuracji popadali z powrotem w swój nałóg, zaprzestali całkowicie pić.

Niewiadomo dotychczas jak wyjaśnić tę okoliczność. Najprawdopodobniej alkohol przestaje być przyjemnością, jeśli pijak zamiast popaść w stan oszołomienia i urządzać ekscesy kładzie się i zasypia spokojnie, zmuszony do tego działaniem domieszki soku z wilczej jagody.

———

Tragiczny finał jazdy autobusem.

BERLIN 2. 10. (PAT). Donoszą z Genthin, grupa artystów dramatycznych, która występowała w teatrze w Düsseldorfie, wracała autobusem do Berlina. W drodze autobus wpadł na drzewo i uległ całkowitemu zniszczeniu. Kilku artystów poniosło śmierć na miejscu, inni doznali ciężkich obrażeń. Odwieziono ich do szpitala.

—o—

Ofenzywa sowiecka na przemysł europejski.

LONDYN. Jak wiadomo, sowiety zaczynają forsować gwałtownie swój eksport, w celu zadania ostatecznego ciosu przemysłom europejskim. W związku z tem, dziesiątki statków towarowych angielskich, greckich, niemieckich i włoskich przepływa codziennie przez Konstanopol w drodze do czarnomorskich portów sowieckich, gdyż flota sowiecka nie może nastarczyć okrętów. Głównymi przedmiotami eksportu sowieckiego, są zboże i nafta. Eksport zboża, który w lipcu wynosił 65 tysięcy tonn, wzrósł w sierpniu do 351 tys. a w ciągu pierwszych 25 dni września wyniósł 357 tys. Eksport nafty obraca się w granicach 10 0 tys. tonn miesięcznie.

Sport.

Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO ŚWIĘTA MŁODZIEŻY ROBOTN. w niedzielę dnia 5-go października 1930 odbędą się

NA BOISKO ROBOTN. ZA ROGATKĄ GRODECKĄ

zawody sportowe. — 0 godz. 3 popoł. bieg na przełaj 3.500 m. start i meta na boisko. — 0 godz. 15.15, 3.15 popoł. zostaną rozegrane zawody piłki nożnej: Team R. K. S. i Meteal — Grafika.

Pieniądze w sienniku.

Przechowywanie pieniędzy zwłaszcza większych kwot w domu jest zawsze nieprzyjemne w skutkach. Przed dwoma dniami doniosły pisma o spaleniu większej kwoty w banknotach, przechowywanej przez pewnego gospodarza w Wileńszczyźnie, obecnie znów pisma łódzkie donoszą o przygodzie, jaka wydarzyła się 58-letniej Olejniczakowej w Łodzi.

Mieszkała ona po utracie męża przez dłuższy czas u swych dzieci. Pragnąc zapewnić sobie trochę grosza na czarną godzinę, staruszka włożyła całe swoje oszczędności w sumie około 1800 zł. do pończochy i schowała do siennika. Przed paru tygodniami Olejniczakowa zachorowała nagle i umieszczona została dla chorej opieki w szpitalu. Gdy w tych dniach wróciła ze szpitala, oniemiała z przerażenia. Okazało się bowiem, że siennik, w którym przechowywała swe oszczędności, został zastąpiony innym a stary wyrzucono na śmietnik. Tym sposobem staruszka utraciła cały swój majątek.

Słynne dzieło sztuki,



obraz Holendra Heronima van Aeken (1460—1516) p. t. „Syn marnotrawny“, który na ostatniej licytacji wiedeńskiego zbioru dzieł sztuki „Figdor“, odbytej w Berlinie, zakupiony został dla Holandji za rekordową cenę 385.000 mk. niemieckich.

Amerykański „Kuba - rozpruwacz“

Zagadką kryminalną, którą od roku sarały się bezskutecznie rozwiązać władze bezpieczeństwa w Filadelfji, znajduje się obecnie w stadjum wyjaśnienia. Chodzi w tym wypadku o cały szereg zamachów morderczych na młode dziewczęta, przyczem zbrodnie te oczywiście wywołały w całem mieście nieopisany popłoch.

Pierwszy tego rodzaju zamach nastąpił w dniu 20. października ub. roku, w godzinach wieczornych. O tej porze dnia przechadzała się pewna młoda Włoszka, 15- letnia Marja Coletti, przed gmachem bibljoteki narodowej. Nagle przybiegł tuż obok niej pewien młody człowiek, by po chwili zniknąć w tłumie bez śladu. Kilka sekund później dziewczynka krzyknęła z bólu i padła bezprzytomna na bruk.

Powstało zbiegowisko. Przybyły ambulansem pogotowja lekarz stwierdził, że dziewczynę zraniono sztyletem w brzuch. Natychmiast przeprowadzona operacja w szpitalu uratowała życie dziewczyny. Na temat przypuszczalnego sprawcy nikt nie mógł podać bliższych szczegółów.

Dnia 12. stycznia b. r. wieczorem zaszedł podobny wypadek. Tym razem padła ofiarą 17-letnia Miss Eddy Cunning.

Stała ona przed urzędem pocztowym, znajdującym się w pobliżu gmachu bibljoteki i w tej chwili została ugodzona sztyletem, na szczęście mniej niebezpiecznie. Również i w tym wypadku nikt nie zdołał przypatrzyć się zbrodniarzowi.

W dwa tygodnie później padła ofiarą zbrodniarza 13- letnia Elżbieta Bloth.

Wychodząc z gmachu bibljoteki narodowej odniosła dziewczyna ranę 11 cm. długości.

Od tego dnia władze bezpieczeństwa ustanowiły specjalny posterunek, złożony z kilku wytrawnych detektywów przed gmachem bibljoteki. Przez trzy miesiące zbrodniarz nie dał o sobie żadnego znaku życia. Nagle 23-go kwietnia rozeszła się wiadomość, że nieznany sprawca dokonał nowej zbrodni na jednej z najruchliwszych ulic śródmieścia na osobie 16- letniej Jadwigi Lorenz. W trzy dni później zbrodniarz zranił nożem 10- letnią Annę Birbon. Zuchwałość tajemniczego zbrodniarza posunęła się tak dalece, że zranił w dwa tyg. później przed gmachem bibljoteki, w pobliżu posterunków policyjnych 20-letnią urzędniczkę bankową Dorę Bonacką.

Zbrodnie te popełnione w krótkich odstępach czasu, pomimo bezowocnych wysiłków policji, w sprawie przychwycenia zbrodniarza, wywołały w całem mieście niebywały popłoch.

Ponieważ wypadki wydarzały się w godzinach wieczornych.

młode dziewczęta przestały wychodzić o zmroku na ulice.

Policja wyrażała przypuszczenie, że zamachowcem musi być człowiek umysłowo- chory, lub zboczeniec.

Gdy poranjona została 8-ma ofiara,

władze nieposiadały nawet dokładnego rysopisu zbrodniarza.

W pierwszych dniach września b. r. zamordowany został w parku jegoż mias a 6- letni chłopiec Kurt Pale. Dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia pewnego młodego człowieka, niejakiego Syringa, syna znanego w mieście i zamożnego kupca. Młody Syring przyznał się do popełnienia zbrodni.

W toku przesłuchiwania zbrodniarza władze nabrały podejrzenia, że Syring wobec pewnych objawów wskazujących na jego anormalne usposobienie

jest prawdopodobnie również poszukiwanym „Kubą Rozpruwaczem“.

Zbrodniarz nie złożył jeszcze w tym kierunku zeznań, jednakże policję utwierdza w podejrzeniu ta okoliczność, że napady na dziewczęta od chwili zaaresztowania nie powtarzają się więcej w Filadelfji.

Napady, bójki i awantury

N. Gidoń, zam. w Bogdanówce pała nienawiścią do swego sąsiada Walentego Jankowskiego. Wczoraj zaatakował on go kamieniem i kontuzjował tak silnie, że mu noga spuchła.

11-letni Juljan Pastuch, bez miejsca zamieszkania, mimo lat swych nie odznacza się stateczności. Wczoraj napadł on na mieszkanie Katarzyny Czułowskiej przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 42 i groził jej śmiercią. Pastucha osadzono w areszcie.

Natan Wald, zam. przy ul. Kordeckiego l. 33, jest nielada ananasem. Wczoraj pobił on ojca swego Dawida tak ciężko, że stał się on niezdolny do pracy. Natanka o czułem sercu aresztowała policja.

Michalina Trojanowska dostała się do „ula“ za wyprawianie awantur i zakłócenie spokoju nocnego. Los jej podzieliły: Julja Markucińska oraz Zofja Nyrka, które zostały aresztowane za opilstwo i wywołanie awantury na pl. Gołuchowskich, Katarzyna Olbert za awanturowanie się w stanie pijanym w ul. Sykstuskiej, zaś Julja Mularczuk za podobny występ w ul. Sobieskiego.

Nietylko przedstawicielki płci słabej i pięknej mają przywilej na opijanie się „mocną z silną“ i wywołanie awantur. By zapobiec na tem polu „hegemonji“ urządzili odpowiedni występ Tadeusz Wielgosz i Tadeusz Czernik. Obaj podchmieleni sobie awanturowali się w restauracji Weinstocka przy ul. Grodeckiej 27. Ze względu, że czynili to z większym umiarem niż wspomniane niewiasty, po upomnieniu, pozostawiła ich policja na wolności.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Śpiewak Jazzbandu“ z Al. Jolsonem (film dźwiękowy).
CHIMERA: „Złudzenie“.
CASINO: 100- proc. dźwiękowiec „Rewja Hollywoodu“.
FATAMORGANA: „Owoc zakazany“.
GRAŻYNA: „Melodja serc“, film dźwiękowy.
KOPERNIK: „Upadły anioł“ oraz „Odszczepieniec“. Film dźwiękowy, kolorowy.
LEW: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni“, film dźwiękowy, w gł. roli Lil Dagover, Iwan Petrowicz.
LUNA: „Zahia, córka Szeika“.
MARYSIEŃKA: „Upadły anioł“, oraz „Odszczepieniec“. Film dźwiękowy, kolorowy.
OAZA: „Dziewica z Kairo“.
PALACE: „Ucieczka od szczęścia“, — film dźwiękowy, w gł. roli Fili Dor.
PAN: „Człowiek śmiechu“ (Konrad Veidt).
PASAŻ: „Pat i Patachon wśród ludożerców“.
PASAŻ: „Ken Maynard w złotej Kalifornji“.
PROMIEŃ: „Ostrzegam“.
RAJ: „Prawo męża“ film dźwięk. z Billie Doye i Rod la Roque.
SPLENDID: „Kuszącym w ogniu brylantów“ oraz „Krwiożerczy krawiec“.
STYLOWY: „Pożar serc“ (to zagłada Rosji).
UCIECHA: „Legjon Potępieńców“.

Komunikaty.

„DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI“. W niedzielę dnia 5-go b. m. staraniem Spółdzielni „Jedność“ we Lwowie odbędzie się w sali kina „Marysieńka“ Uroczysty Poranek ku uczczeniu „Dnia Spółdzielczości“. Wstęp wolny. Początek o godzinie 10:30 rano. Bilety i programy nabywać można w sklepach Spółdzielni „Jedność“.

Życie Podkarpacia.

BORYSŁAW.

Zakończenie strejku w Podbużu.

Strejk robotników tartaku „Godulla“, który wybuchł w dniu 24. IX. został zlikwidowany w dniu 29. IX. podpisaniem umowy. Pertraktacje przeprowadził z ramienia Związku Robotników Drzewnych tow. sekr. St. Bocjan. Strejk został w zupełności wygrany a to dzięki solidarności robotników, którzy nie dali się złamać nawet szykanami miejscowego komendanta Cykowskiego. Ten pan mnie pogodzić rolę opiekuna firmy z obowiązkami stróża porządku. W swej gorliwości służenia nie prawu, lecz kapitalistom, posunął się tak daleko, że pchał gwałtem robotników do pracy, aby złamać strejk aresztował bez powodu kierowników strejku, którzy mieli przeprowadzić pertraktacje.

W ostatniej jeszcze chwili kiedy sekretarz St. Bocjan przeprowadzał układy co do likwidacji strejku, wmieszał się niepotrzebnie i usiłował pertraktacje przerwać przez niestosowne legitymowanie sekretarza St. Bociana i grożenie zamknięciem, o ile „szyby nie będą w porządku“. P. Cykowski dostał stosowną odprawę.

Przełożone władze powinny tego pana pouczyć o prawach i obowiązkach albo wziąć z Podbuża, gdzie uważa się on za drugiego starostę.

Kronika borysławska.

UCIEKŁA ŻONA. Wiele rzeczy może być powodem ucieczki żony od męża. W tym wypadku nie wiadomo dlaczego Edmundowi Majerowi z Wolanki, uciekła żona, zabierając ze sobą „wyprawę“ kołdrę, kapę, lampę, obraz, i naczynia.

POBICIE. Antoniego Mularczyka, pobili dotkliwie Grabowski i jego żona Marja. Poszkodowany użalił się na policji.

KROSNO.

Awanturnik odkomenderowany do Kasy Chorych w Krośnie.

Jest takie sobie indywiduum, o którym pisać nie warto — Żołnierkiewicz. Jeśli piszemy o nim to tylko po to, aby dać skandaliczny obraz kas chorych pod rządami komisarzy.

W mętach Łodzi wyszukano Żołnierkiewicza i sprowadzono jako bojówkarza BBS. do Zagłębia borysławskiego. Jegomość ten dostał się do Kasy chorych w Drohobyczu. Poszczególne wypadki jego urzędowania to udział w bojówce, która strzelała do robotników, udział w bojówce pałkarzy przez czas plebiscytu w przem. naft. W tym czasie Żołnierkiewicz został przymknięty wraz z całą bojówką w Bitkowie za gwałt publiczny.

Obecnie po rozwiązaniu samorządu ubezpieczonych w Kasie chorych w Krośnie, Żołnierkiewicz został tam odkomederowany celem uprawiania w dalszym ciągu swego zawodu pałkarza na rachunek Kasy Chorych, a dla rozwoju BBS.

Kronika.

Lwów, dnia 2 października 1930

Kroczy za nami cień złowrogi,
Zagarnie nas w swą sieć —
Jakoż o ciebie, kraju drogi,
Nie mamy dzisiaj drżeć?

Fatum dziejowe, co ścigało
Ten nieszczęśliwy lud,
Dziś, z twarzą groźną, osępiałą
Staje u naszych wrót...

Wracamy w dawny czas tęsknoty
Zamkniętych w klatce lwów
I dzień wolności, szczęściem złoty
Jak ongi... śnimy znów...

Wszystko — jak ongi... Moc zaklęta
W krzyk lęku, bolu, skarg...
Pacierz za Ciebie, Polsko święta,
Zastyga nam u warg...

vux.

—o—

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek o 7.30 „Rycerskość wieśniacza".
Sobota o 7.30 ku uczczeniu 30-lecia gmachu Teatru Wielkiego — „Wyzwolony" i „Megae".
Niedziela o 3.30 „Drukarz".
Niedziela o 7.30 „Wyzwolony" i „Megae".

REPERTUAR TEATRU ROZMAITOŚCI:

Czwartek o 7.30 „Dzielny wojak Szwejk".
Piątek o 7.30 „Dzielny wojak Szwejk".
Sobota o 7.30 „Dzielny wojak Szwejk".
Niedziela o 7.30 „Dzielny wojak Szwejk".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek o 7.30 „Egzotyczna kuzynka".
Sobota o 7.30 „Egzotyczna kuzynka".
Niedziela o 3.30 „Papa-kawaler".
Niedziela o 7.30 „Egzotyczna kuzynka".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Piątek o 7.30 „Cjankali".
Sobota o 7.30 „Cjankali".
Niedziela o 12-tej w południe „Przedstawienie dla dzieci".

JUTRZEJSZA PREMJERA w teatrze Wielkim Obie opery Wieniawskiego które wieczór ten wypełnią, należą do najcelniejszych dzieł znakomitego kompozytora polskiego zwłaszcza śliczna zarówno pod względem muzycznym jak i treści libretta„ Megae". Zniżki zachowują na dzień ten swą ważność.

KASY ZAMAWIAŃ do teatrów miejskich znajdują się obecnie wyłącznie w gmachu teatru Wielkiego oraz w firmie „Delice" (pl. Marjacki 10).

W TEATRZE ROZMAITOŚCI „Dzielny wojak Szwejk". Jest to ostatnia sposobność poznania tej świetnej satyry, niebawem bowiem zejdzie ona z afisza, aby ustąpić miejsca grotesce Goetla i Malczewskiego „Król Nikodem".

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „CJANKALI" znanej sztuki F. Wolfa, odbędą się w teatrze Nowości w dniach 3, 4, 5 i 6 b. m. Bilety wcześniej do nabycia w kasie kina Kopernik w godzinach od 9—1 i 4—6 oraz od 6.30 wiecz. przy kasie teatru Nowości.

JOSE PADILLA i LIDJA FERREIRA wraz ze swemi 100 kostjumami. Dnia 7 i 8 b. m. odbędą się w sali teatru Nowości 2 wieczory kompozytorskie światowej sławy hiszpańskiego kompozytora Jose Padilla, twórcy słynnych przebojowych pieśni. W wieczorach tych bierze udział znana hiszpańska diseusa Lidja Ferreira. Każdą pieśń śpiewać będzie w innym kostjumie. Słynna artystka ukaże publiczności około 100 kostjumów.

JEDYNY PORANEK dla dzieci i młodzieży odbędzie się w teatrze Nowości w niedzielę dn. 5-go b. m. o godzinie 12-tej w południe. Artyści teatrów miejskich z p. Guttnerem na czele odegrają piękną sztukę Jadwigi z Łobzowa p. t. „Wiwat hetman Sobieski". Poranek ten urozmaici konkurs deklamacyjny dla dzieci, śpiew, tańce itd. Ceny miejsc niezwykle tanie, bo już od 30-tu groszy począwszy.

POSIEDZENIE T. RADY MIEJ. odbędzie się dopiero w sobotę, dnia 4-go października 1930 o godzinie 19.30 (7.30 wieczorem).

KONKURS NA STYPENDJA. Magistrat król. stoł. m. Lwowa rozpisuje konkurs na dwa stypendja fundacji Samuela Horowitza. O powyższe stypendja, z których jedno przeznaczone jest dla ucznia żydowskiego szkoły rzemieślniczo-przemysłowej Tow. „Warsztaty rękodzielnicze dla młodzieży żydowskiej im. dr. Korkisa we Lwowie" zaś drugie dla ucznia nieżydowskiego państwowej szkoły ekonomiczno-handlowej we Lwowie, ubiegać się mogą uczniowie powyższych szkół.

Podania należy wnosić do magistratu do 25-go października b. r.

UWAŻNIE PRZECZYTAJ I POLECAJ DRUGIEMU! Za złotych dwieście dostarcza kompletny wierzch futrzany miastowy lub sportowy z pierwszorzędnego materjału bielskiego, wykonany solidnie we własnej pracowni pod kierownictwem fachowej siły krawieckiej — Firma A. Wittels, Składy Tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw katedry.

KRADZIEŻ PASÓW SKÓRZANYCH. Onegdaj w nocy jacyś osobnicy włamali się do sklepu Adolfa Polaka przy ul. Kazimierzowskiej l. 13, skąd kilka pasów skórzanych, wartości około 3.000 zł.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Stefan Nyrka został przytrzymany za kradzież 40 zł. na szkodę brata swego Antoniego.

Piotr Podgórski został aresztowany za kradzież książek, wartości 50 zł. w restauracji Fischera przy ul. Marcina 1 na szkodę Wolfa Rappa. Bronisław Schwenz dostał się pod opiekę policji jako podejrzany o kradzież na szkodę Mendla Bodeka przy pl. Krakowskim 3.

WILCZUR z linewką, przybłąkał się do Stefana Jarowicza, zam. przy ul. Nabielaka l. 11, gdzie też jest do odebrania przez właściciela.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. Eustachy Borsa, zam. przy ul. Karmelickiej 8, zgubił trzy karty akcyjne Banku Hipotecznego na 10, 100 i 128 dol. oraz kartę zastawniczą banku „Mons Pius".

W policji zdeponowano znalezioną książeczkę wojskową na nazwisko Stanisława Samalki.

KIM ZAOPIEKOWAŁA SIĘ POLICJA? Wczoraj zostali osadzeni w areszcie: Michał Kingiel za uchylanie się od służby wojskowej, Ozjasz Auster jako poszukiwany przez Wydział śledczy oraz Markus Stimpler, Marja Szwinc, Zbigniew Węgierowski i Franciszek Kość za włóczęgostwo.

DWA NAGŁE ZACHOROWANIA NA ULICY. W ulicy Legjonów, obok kawiarni „Polonja" nagle zachorowała Anna Kalton, zam. w Skałacie.

Drugi wypadek zdarzył się w ul. Kazimierzowskiej, gdzie nagle zachorował 36-letni Leib Datscher, zam. przy ul. Bernsteina 7. Chorych odwieziono do szpitala.

NIELUDZKA KAMIENICZNICZKA. Bronisława Pryma, żona właściciela realności przy ulicy Kochanowskiego 61 w nieludzki sposób szykanuje swego dozorcę, chcąc go zmusić do opuszczenia mieszkania. Powodem jej furji był wypadek, któremu uległa żona dozorcy wraz z córeczką z powodu zawalenia się przegniłych stopni do mieszkania suterenowego. Dziecko dozorcy jest dotychczas chore. Prymowa, by dokuczyć nieszczęśliwym swym ofiarom, dała klucze wszystkim lokatorom i zabrania im płacić dozorcy szperę. Wczoraj po godzinie 1-szej w nocy, gdy dozorca domagał się zapłaty od pewnego lokatora za otworzenie bramy, Prymowa w towarzystwie swego brata Przywary, trzymając pałkę w ręku, napadła na mieszkanie dozorcy, wywołała awanturę i zaalarmowała wszystkich lokatorów w tej kamienicy.

Niezbędnym jest przeto, by kompetentne czynniki zainteresowały się tą mściwą niewiastą.

UPADEK Z II-GO PIĘTRA. Wczoraj po godzinie 5-tej popołudniu wezwano Pogotowie ratunkowe do realności przy ul. Słonecznej l. 2, gdzie 16-letnia Zofja Stecówna spadła z balkonu II-go piętra na bruk podwórza. Lekarz stwierdził, iż doznała ona ciężkich kontuzji oraz złamania kości miednicowej. Odwieziono ją do szpitala.

Nieszczęśliwa twierdziła, że był to tylko wypadek. Jednakowoż zamach samobójczy nie jest wykluczony.

POTRĄCONY PRZEZ TAKSÓWKĘ. Wczoraj wieczór w ul. Łyczakowskiej, naprzeciw Zakładu głuchoniemych, został potrącony autodorożką nr. 8382 Michał Saluk, zam. przy ul. Sobieskiego 9, przyczem doznał licznych obrażeń. — Sprawca wypadku odpowie przed sądem za nieostrożną jazdę.

Program radjowy.

PIĄTEK, 3. października.

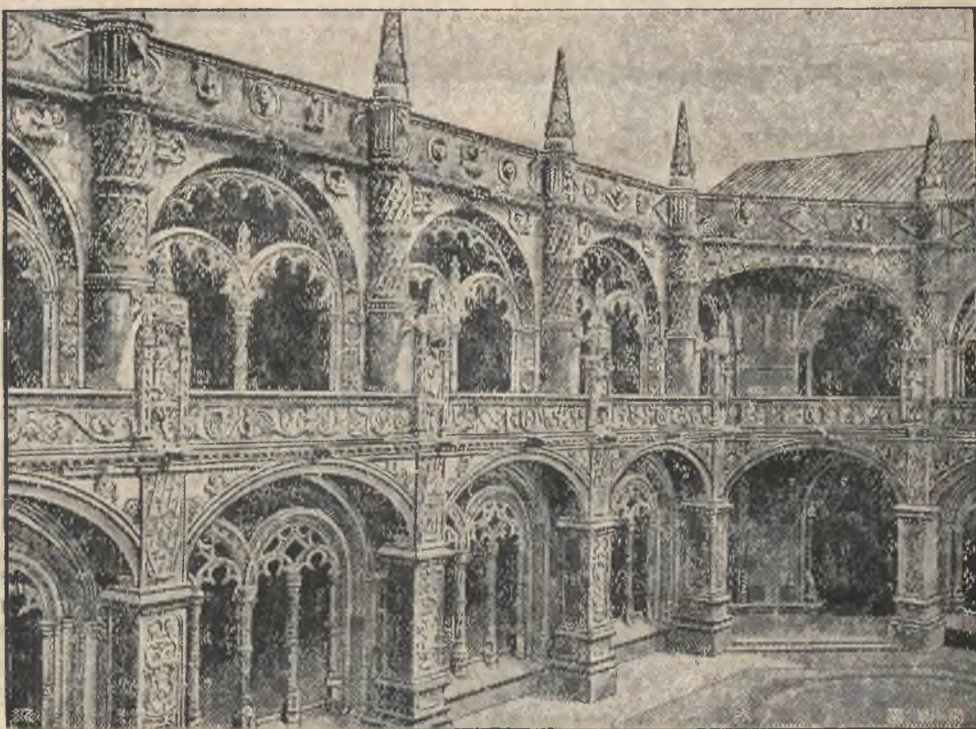
11.58. Sygnał czasu z Obs. Astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
17.35. Odczyt p. t.: „Wędrówki ryb". (Tr. z Krakowa).
18.00. Koncert orkiestry mandolinistów (Tr. z Warszawy).
19.00. Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych.
19.20. „Kwadrans buchaltera." (Transm. z Warszawy.)
19.35. „Skrzynka pocztowa".
20.00. Zegar warsz. obs. wybije godz. 8.
220.01. Prasowy dziennik radjowy.
20.15. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.
Po koncercie fejleton z Warszawy.
22.15. Transmisja komunikatów z Warszawy.

SOBOTA, 4. października.

11.58. Sygnał czasu z obserw. astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
17.00. Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) słuchowisko, b) koncert. (Transm. z Warszawy).
18.00. Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
19.00. Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych.
19.20. „Przegląd polityki zagranicznej. (Tr. z Krakowa).
19.45. Transmisja komunikatów rolniczych z Warszawy.
20.00. Zegar z warsz. obs. wybije godz. 8.
20.01. Prasowy dziennik radjowy.
20.15. Transmisja koncertu z Warszawy. Muzyka lekka.
22.00. Fejleton p. t.: „Warszawa w przysłowiach" (Tr. z Warszawy).
22.15. Transmisja komunikatów z Warszawy, poczem koncert z płyt gramofonowych.
23.00. Muzyka taneczna z „Bagateli" we Lwowie.

—o—

Z arcydzieł architektury.



Krużganek w klasztorze Belem koło Lizbony. Wspaniała ta budowla, pochodząca z początku 16-go wieku, łączy nowogotycki styl z motywami maurytańskimi i renesansowymi

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.